

Elżbieta Świdarska

Podręczniki do języka polskiego w gimnazjum: ocena aktualnej sytuacji

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 37, 119-122

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Świdorska

PODRĘCZNIKI DO JĘZYKA POLSKIEGO W GIMNAZJUM. OCENA AKTUALNEJ SYTUACJI

Stare porzekadło mówi „Od przybytku głowa nie boli”, ale określenie „nadmiar szczęścia” każe się zastanowić, czy obfitość w każdym przypadku jest zaletą.

Trzy lata temu, kiedy w ramach strukturalnej reformy oświaty powstało gimnazjum, zaistniała potrzeba stworzenia nowych podręczników, także do języka polskiego. W pierwszym roku reformy nie wszystkie wydawnictwa zdążyły na czas i we wrześniu ukazało się kilka podręczników do klasy I. Obecnie na liście opublikowanej przez MENiS w Internecie znajduje się 61 podręczników do klasy I, II i III różnych autorów i wydawnictw. Lista ta nie jest zamknięta, powstają nowe podręczniki, chociaż teraz uwaga silnego lobby wydawców skierowana jest na szkołę ponadgimnazjalną i ukazało się kilka, a zapowiedzianych jest kilkanaście podręczników do języka polskiego do klasy I liceum.

Akademia Pedagogiczna w Krakowie zorganizowała w dniach 19-21 XI 2001 r. spotkanie dydaktyków literatury i języka polskiego na temat: „Podręcznik jako narzędzie kształcenia polonistycznego w gimnazjum”. Dydaktycy z różnych ośrodków w kraju mówili o zjawiskach związanych ze zmianą sposobu kształcenia polonistycznego w związku z reformą oświaty. Referenci zaznaczali w swych wystąpieniach, że na pogłębioną refleksję na temat tzw. gimnazjalności jako nowej formy kształcenia jest jeszcze zbyt wcześnie, a do zarysowania koncepcji nauczania języka polskiego w gimnazjum jest bardzo daleko. W wystąpieniach brano pod uwagę różne podręczniki, ale każdy referent ograniczał się do omówienia tylko kilku wybranych. Zwracano uwagę na zmianę perspektywy: zamiast rekonstrukcji i historyzmu – ogląd współczesnego świata, nawiązanie dialogu ze współczesnością, uczynienie ośrodkiem ucznia i jego potrzebę zrozumienia świata.

W wielu podręcznikach wyeksponowano problematykę egzystencjalną, wprowadza się również w tradycję kultury. Niektóre podręczniki mają jednak zdecydowanie prezentystyczny (czyli nastawiony na współczesność) charakter. Takie tendencje dają się także zauważyć w spisie lektur dla gimnazjum. Jedna z polecanych pozycji prezentuje komputerowy pamiętnik uczennicy ostatniej klasy liceum,

która miała toksyczną matkę (notabene nauczycielkę języka polskiego), nienawidziła szkoły, zaszła w ciążę podczas drugiego spotkania z kolegą z klasy, zdała maturę, celująco, w trzy dni później urodziła córeczkę, otoczona opieką bogatego ojca, nieodpowiedzialnego partnera i kochającego ją innego kolegi z klasy. Nic dziwnego, wszak przed trzema laty w prasie szeroko pisano o konieczności usunięcia nudnych, stresujących uczniów pozycji z klasyki literatury polskiej.

Podręczniki są wykładnią programów, w których stałym elementem jest podstawa programowa. Jednak należy zdawać sobie sprawę, że program nigdy nie bywa wiernie przekładany na język praktycznych działań nauczycieli. Każda edukacyjna sytuacja jest szczególna. Cechuje ją unikatowość, nic dwa razy się nie zdarza w taki sam sposób, nauczanie nie przebiega w próżni, uczeń wnosi do szkoły wartości własnego środowiska rodzinnego, lokalnego. Do tego dochodzą emocje, wielorakie dylematy i uwarunkowania, co powoduje, że programu, a tym bardziej podręcznika nie da się realizować „mechanicznie”, że nabierają one kształtu w toku interakcji nauczyciela z uczniami. Programy i podręczniki oficjalnie zatwierdzone przez ministerstwo sprawdzają się dopiero w toku pracy w szkole.

Z listy zamieszczonej na stronie internetowej ministerstwa wynika, że do tej pory 10 wydawnictw przygotowało pełny zestaw podręczników do języka polskiego dla klas I–III gimnazjum, zawierający podręczniki do kształcenia literackiego i kulturalnego oraz językowego (WSiP, Znak, Stentor, Arka, Nowa Era, Wydawnictwo ZNP, eM-Piz, Kleks, Oświata, Wydawnictwo Edukacyjne).

Pozostałe oficyny wydały na ogół podręczniki do klasy I gimnazjum lub do klasy I i II. Układ zastosowany przez autorów wyraźnie oddziela kształcenie językowe od literackiego i kulturowego. Trzy podręczniki ujmują kształcenie polonistyczne jako całość. Przeważa podział na klasy, tylko trzy podręczniki do nauki o języku przeznaczone są dla uczniów klas I–III. Pojawiły się też wspólne podręczniki do języka polskiego i historii, podręczniki z obudową medialną, a także Edu-romy. To zjawisko prof. Uryga skomentował:

Nie chciałbym dożyć tej pociechy
żeby Edu-romy zbłądziły pod strzechy.

Nowoczesny podręcznik nastawiony jest na kompetencję komunikacyjną, jest to jednak pojęcie złożone. W niektórych podręcznikach do nauki o języku przeważa nastawienie na sprawność komunikacyjną, a pomijanie systemowej. Nasuwa się pytanie: Czy tyle wiedzy, ile umiejętności, czy tyle umiejętności, ile wiedzy? Niewątpliwą zaletą jest pluralizm podręcznikowy, bogata i urozmaicona oferta pozwala nauczycielowi dokonać wyboru.

Nauczyciel, postawiony między swobodą a koniecznością wyboru, ma jednak bardzo trudne zadanie. W klasie I nie zna swoich uczniów, ich możliwości, uwarunkowań środowiskowych, a musi podać tytuły podręczników przed rozpoczęciem roku szkolnego lub na jego początku. W trzyletnim cyklu edukacyjnym nie może zmienić podręcznika, jeżeli okaże się nieodpowiedni. Podręczniki nie są tanie. Cena katalogowa kompletu do klasy I WSiP (2 podręczniki, podręcznik dla nauczyciela, program, sprawdziany) wynosi 67 zł. Nic dziwnego, że w bibliotekach szkolnych brak podręczników, a w dzielnicowej bibliotece pedagogicznej zestaw jest bardzo ubogi, z przewagą podręczników do klasy I. Trzy lata temu zaczynała się bowiem reforma i wtedy pieniądze jakoś się znalazły, obecnie brak ich nawet na dalsze części cyklu.

Bogata oferta wydawnicza niesie ze sobą też niebezpieczeństwo. Dydaktycy zwracają uwagę, że niektóre podręczniki sprawiają wrażenie mozaiki, puzzli, krajanki, pojawia się w nich różnorodność i mnogość koncepcji, co powoduje chaos, niezborność, fragmentaryczność. Uczeń może odnieść wrażenie, że tyle wiedzy polonistycznej, ile podręczników. Wysiłkowi kierowanemu w stronę edytorskiej czy graficznej atrakcyjności nie zawsze towarzyszy równie głębokie staranie o dostateczną informatywność prezentowanego materiału, o integrowanie treści, pobudzanie wyobraźni, ćwiczenie umysłu odbiorcy – ucznia.

Pojawia się zarzut, że podręczniki adresowane są do dzieci z rodzin inteligentnych z wielkich miast, a gimnazjum to przecież trzyletnia szkoła powszechna.

Wobec wielu przewodników metodycznych dla nauczyciela i zeszytów ćwiczeń dla ucznia, nasuwa się wątpliwość, gdzie jest miejsce na kreatywność nauczyciela i twórcze myślenie ucznia.

W felietonie w „Gazecie Wyborczej” Janusz Anderman opisał humorystycznie spotkanie w PEN- Clubie poświęcone problemowi podręczników gimnazjalnych do języka polskiego. Polonistom jednak nie do śmiechu, bo wyboru programu i podręcznika nie można dokonać przypadkowo, trzeba mu się przyjrzeć z wielu stron.

Duże oficyny wydawnicze przypuszczają istny szturm na szkoły. Powstały w nich działy marketingowe, centra szkoleniowe organizują konferencje dla doradców metodycznych i pracowników kuratoriów, często w atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych, połączone z promocją nowych podręczników.

W opublikowanym przez MENiS w kwietniu 2002 r. opracowaniu czytamy: „W maju minionego roku minister edukacji zwrócił się do kuratorów oświaty i dyrektorów szkół z apelem, aby w wyborze podręczników nie decydowały względy inne niż merytoryczne i zobowiązał ich do wyciągania konsekwencji wobec osób, które kierują się w tym względzie innymi przesłankami”.

Ambitni poloniści śledzą rynek podręczników, uczestniczą w różnych formach szkoleń, dokonują wyboru świadomie.

Wyposażenie mentalne nauczyciela wraz z wypracowaną przez niego teorią edukacyjną determinują pomysł na nauczanie, wyznaczają jego zakres i styl.

Kilka koleżanek przyjęło propozycję Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza i zechciało podzielić się swoimi refleksjami i doświadczeniami w pracy z różnymi podręcznikami. Uwagami cennymi, bo wynikającymi z praktyki szkolnej, cennymi – bo najważniejszym ogniwem w procesie nauczania jest nauczyciel, który realizuje program i od niego zależy wybór i wykorzystanie podręcznika w pracy z uczniami.

„Szkoly nie wzniosą się na wyższy poziom ani pod wpływem zmian ustrojowych (wprowadzenie gimnazjum, skrócenie nauki w podstawówce i liceum), ani w wyniku wprowadzania nowych procedur egzaminacyjnych. Kluczem do pozytywnych zmian są nadążające za wymaganiami życia programy i oczyszczone z drętwoty podręczniki oraz atrakcyjne metody nauczania, realizowane przez dobrze wykształconych (i przyzwoicie opłacanych!) nauczycieli”. („Polityka” nr 20/18 V 2002 r.)